



"Lekarz ubrał czapkę i poszedł". Narodowy Fundusz Zdrowia oczekuje na wyjaśnienia iławskiego szpitala

data aktualizacji: 2018.02.20



Nasz czytelnik poskarżył się, że jego żona przez dwa dni z rzędu nie mogła skorzystać z porady lekarza dyżurującego w ambulatorium przy iławskim szpitalu. Powodem miało być opuszczenie przez lekarza ambulatorium w celu odbycia wizyt domowych. W ocenie placówki w szczególnych sytuacjach lekarz może priorytetowo potraktować wizytę domową. Ale stanowisko Narodowego Funduszu Zdrowia jest zupełnie inne. W ocenie NFZ wizyty domowe nie mogą skutkować ograniczeniem dostępności usług dla innych pacjentów, a szpital powinien dostosować ilość personelu do potrzeb. Fundusz oczekuje teraz na wyjaśnienia iławskiego szpitala w tej sprawie.

Nasz czytelnik poprosił o interwencję w związku z sytuacją, jaką wraz z żoną zastał w iławskim ambulatorium, czyli miejscu, gdzie sprawowana jest nocna i świąteczna opieka zdrowotna. Poniżej cytujemy jego relację.

"Witam, chciałbym poruszyć pewną kwestię. Myślę, że temat był poruszany już nie raz, ale najwidoczniej nie przyniosło to rezultatu. Chodzi o nasz iławski szpital, a konkretnie o służbę medyczną wieczorną. Nie mówię tutaj o SORze, tylko o lekarzu, który przyjmuje **"nagle nocne przypadki"**. Mamy dziś niedzielę (21 stycznia). Od piątku (19 stycznia) od wieczora moja żona ma poważny kaszel i boi się, że zarazi nim nasze 7-miesięczne dziecko. Więc wybraliśmy się do szpitala o godz. 21:00.

Kolejka +/- 7 osób. Po godzinie czekania, gdzie wyszła tylko 1 osoba z 7-osobowej kolejki, nagle **wyszedł lekarz, poszedł do innego pokoju, ubrał czapkę i sweter i poszedł...** po czym wyszła pani pielęgniarka i stwierdziła, że lekarz **pojechał na wizytę domową** i będzie za godzinę. No żart chyba jakiś. Mimo silnego kaszlu wróciliśmy do domu, zresztą jak inne osoby z kolejki. Wróciliśmy w sobotę (20 stycznia). Około godz. 20, bo tak kończę pracę. **I cóż, znowu ta sama sytuacja.** Kolejka długa, a lekarz wychodzi na wizytę domową. Mamy naprawdę duży szpital, który powinien być dumą tego miasta. A wychodzą same sytuacje kosmiczne. Proszę o wyjaśnienie tej sytuacji.

Czy mamy tylko jednego lekarza na cały szpital, karetkę i nie wiem jeszcze na co? I jak to możliwe, że płacimy tak wielkie składki chorobowe, a otrzymujemy właśnie to, co opisałem powyżej?"

Zapytania przekazaliśmy iławskiemu szpitalowi. Poprosiliśmy rzecznika, by przedstawił stanowisko placówki odnośnie wydarzeń opisanych precyzyjnie, z podaniem daty i godziny, przez naszego czytelnika. Szpital jednak nie odniósł się do konkretnej sytuacji przedstawionej nam przez mieszkańca. Otrzymaliśmy natomiast pewną odpowiedź na pytanie o to, czy jest dopuszczalne, by jedyny lekarz dyżurujący w ambulatorium opuścił je w celu odbycia wizyty domowej. Z odpowiedzi szpitala wynika, że może się tak zdarzyć.

- Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia lekarz Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej udziela porad w warunkach ambulatoryjnych, a w uzasadnionych przypadkach w domu pacjenta i telefonicznie. **W sytuacjach szczególnych, po zebraniem wywiadzie telefonicznym, lekarz może priorytetowo potraktować wizytę domową** - odpowiedział nam rzecznik szpitala Tomasz Więcek.

Ale warmińsko-mazurski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia zajął w tej kwestii zupełnie inne stanowisko. W ocenie NFZ wyjazdy na wizyty domowe nie mogą skutkować ograniczeniem dostępności usług dla innych pacjentów.

- Zgodnie z zapisami rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 28 czerwca 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej (B. Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna udzielana w miejscu zamieszkania i pobytu świadczeniobiorcy, Część II, pkt 1 i 2) **organizacja świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej udzielanej w miejscu zamieszkania lub pobytu świadczeniobiorcy nie może skutkować ograniczeniem dostępności do świadczeń** - wyjaśnia Aleksandra Kuczko z warmińsko-mazurskiego oddziału NFZ. - W celu zapewnienia dostępności do świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej udzielanej w miejscu zamieszkania lub pobytu świadczeniobiorcy, **świadczeniodawca dostosowuje liczbę personelu do bieżącego zapotrzebowania.**

NFZ podaje również, że relacjonowana przez naszego czytelnika sytuacja, jaka zaistniała w iławskim szpitalu, wymaga sprawdzenia. Narodowy Fundusz Zdrowia wystosował do placówki prośbę o wyjaśnienie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/53812-lekarz-ubral-czapke-i-poszedl-narodowy-fundusz-zdrowia-oczekuje-na-wyjasnienia-ilawskiego-szpitala>